



Jasełka

SP48

CZAR ŚWIĄT JESZCZE NIE MINĄŁ JASEŁKA SZKOLNE

Tradycją szkoły stało się wystawianie jasełek w ostatnim dniu nauki przed przerwą świąteczną.

22 grudnia 2015, jak co roku, w naszej szkole odbyły się jasełka. Od kilku lat oglądamy je nie w sali gimnastycznej, lecz w kościele p.w. Najświętszego Odkupiciela. Przedstawienie przygotowuje siostra Margereta. W tym roku miała wsparcie ze strony pani Beaty Kłosowaskiej i pani Ewy Mazurkiewicz. Jak w ubiegłym roku jasełka miały odniesienie do współczesności. Nie przedstawiały tylko historii narodzin Chrystusa, ale także losy ludzi w dzisiejszych czasach. Poruszały serca i pobudzały do refleksji, nakłaniały do poszukiwania "własnej stajenki". Na pewno odpowiednio wprowadzały w atmosferę świąt Bożego Narodzenia, w czasie których powinniśmy być szczególnie mili, hojni i wrażliwi na krzywdę drugiego człowieka.

Jasełka były ciekawe i bardzo profesjonalnie przygotowane. Szkoda tylko, że niektórzy nie mogli ich dobrze zobaczyć, gdyż siedzieli zbyt daleko od sceny, a ławeczki w kościele, niestety, nie są ustawione jak w teatrze. Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie wreszcie doczekamy się auli i widowni z prawdziwego zdarzenia. Wszak został zatwierdzony plan rozbudowy naszej szkoły! Wtedy dopiero damy popis. Nikt nie będzie mógł powiedzieć złego słowa.

WIGILIE KLASOWE

Tradycją naszej szkoły są także wspólne klasowe Wigilie, w czasie których wszyscy kołędują.

Po jasełkach (lub przed) uczniowie wraz z wychowawcami zebrali się w salach i poczuli magię świąt. Na ławkach pojawiły się obrusy, a na nich przeróżne smakołyki. Niektórzy raczyli się typowo bożonarodzeniowymi potrawami: barszczem, pierogami, rybami, kluskami z makiem, piernikami i kutią. Inni zaś zaserwowali same słodkości, aby jeszcze bardziej umilić sobie ostatni dzień nauki. Stoły wręcz uginały się od smakołyków przygotowanych własnoręcznie albo przez nasze kochane mamusie. Pełne brzuchy nikogo nie rozleniwiły. Wszyscy ochoczo śpiewali kolędy, opowiadali ciekawe wigilijne historie.

Nie obyło się też bez gwiazdkowych prezentów. Do klas młodszych przyszedł Mikołaj, a u starszych upominki znalazły się pod choinkami, które na okres świąteczny zagościły w naszej szkole. O dziwo, nikt w tym roku nie otrzymał różgi! O nikim też Mikołaj nie zapomniał. Musiał na czas otrzymać listy i mógł wywiązać się z zadania. Uśmiechy na twarzach świadczyły o tym, że prezenty były trafione i wszystkim przypadły do gustu. Na pewno zapowiadały świąteczny szal, otwierały worek z prezentami, które za kilka dni miały znaleźć się pod choinkami w naszych domach.



Wigilia w 4b

SP 48

NASZE OPOWIEŚCI WIGILIJNE

MAGIA ŚWIĄT

Bardzo lubię święta Bożego Narodzenia, nie trzeba chodzić do szkoły, cała rodzina siada do stołu, słucha i śpiewa kolędy, rozpakowuje prezenty spod choinki. Nie wszystkie jednak święta dobrze wspominam. Cztery lata temu rozchorowałem się przed Wigilią i nie mogłem cieszyć się smakiem i zapachem świątecznych potraw. Prawie całe ferie świąteczne przeleżałem w łóżku.

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia zapowiadają się znakomicie. Nie spadł jeszcze śnieg, ale jest świąteczna atmosfera. Przy stole wigilijnym zasiadę z rodzicami i dziadkiem. Jak zawsze na stół trafią m. in. barszcz z uszkami, krostki, pierogi z kapustą i grzybami, smażony karp. Pycha! Zakupiliśmy już choinkę – pięknie pachnie, świeci kolorowymi lampkami, dźwiga bombki i różnobarwne łańcuchy. Nie zapomnieliśmy też o powieszeniu rozmaitych cukierków.

Czasem myślę sobie o tym, jak będą wyglądały moje święta, gdy będę dorosły. Nawet jeśli będę miał własny dom, to – jestem pewien – święta Bożego Narodzenia będę spędzał w domu rodziców. W polskiej tradycji są to święta głównie rodzinne, wesołe, pełne życia i nadziei. Mam nadzieję, że Polacy zachowają w przyszłości taki charakter świąt Bożego Narodzenia.



Wigilia

Internet

DUCH

Każdego roku wraz z rodziną zasiadamy do stołu. Dzielimy się oplatkiem, a potem próbujemy każdej z dwunastu potraw wigilijnych. Rozpakowujemy prezenty i gramy na keyboardzie kolędy. Można usłyszeć "Cichą noc", "Przybieżeli do Betlejem" i "Bóg się rodzi".

W tym roku po kolacji poszedłem do swojego pokoju na drugie piętro, otworzyłem drzwi, a tam zobaczyłem sylwetkę ducha. Bardzo się przestraszyłem i pobiegłem na parter. Tam powiedziałem mamie, co zauważyłem. Mamusia udała się do owego pokoju, gdzie spostrzegła zapaloną lampę biurową. Zgasiła ją i dołączyła do reszty rodziny. Ja i moja siostra bawiliśmy się prezentami, które otrzymaliśmy. Myślałem, że ten duch mi się przewidział. Dostałem: klocki LEGO Technic, paletę malarską, grę na PlayStation3 i PSP oraz słodycze. Nawet pies Torek cieszył się ze swojej zabawki. Pół godziny przed pasterką zobaczyłem ducha, który delikatnie unosił się nad podłogą. Wydawało mi się, że coś chce mi przekazać. Nie słyszałem, co mówi, ponieważ miał bardzo dużą chrypę. Tata oświadczył, iż trzeba jechać do kościoła. Gdy wychodziłem z domu, popatrzyłem w niebo, a tam widniała sylwetka straszego człowieka, który miał postrzępione ubrania oraz tajemniczą twarz. Całą rodziną wsiedliśmy do samochodu. Pojechaliśmy do owego świętego miejsca, gdzie modliliśmy się. Po przyjeździe do domu, otrzymałem jeszcze jeden prezent, który nie wiadomo jak znalazł się pod ogromną choinką.

CIEKAWOSTKI ŚWIĄTECZNE

CZY WIESZ, ILE....?

- Brytyjczycy zjadają w okresie Świąt Bożego Narodzenia indyków.
- W Wielkiej Brytanii podaje sięChristmas puddings po obiedzie świątecznym.
- Brytyjczycy spożywająbutelek wina w okresie świątecznym.
- Brytyjczycy wydają £ w okresie świątecznym.
-dzieci zostawia ciasteczka i mleko dla Świętego Mikołaja, a dla jego reniferów marchewkę i wodę.
- Amerykanie wysyłają co rokukartek świątecznych.
- Amerykanie wydają łącznie \$ co roku na zakup świątecznych choinek.

Odpowiedzi:

- a) 10 milionów, b) 25 milionów, c) 35 milionów, d) 20 bilionów, e) 7 milionów, f) 17 bilionów, g) 410 bilionów



Święta

Internet

ŻARTY

Wysoko w powietrzu spotykają się dwa płatki śniegu. Pierwszy pyta:

- Gdzie lecisz?
- Lecę w Tatry, na skocznię narciarską.
- A ja na autostradę, zrobię jakiś karambol samochodowy!

Sekretarka mówi do zapracowanego biznesmena:

- Panie prezesie, zima przyszła!
- Nie mam teraz czasu, powiedz jej żeby przyszła jutro! A najlepiej niech wcześniej zadzwoni, to umówisz ją na konkretną godzinę.

Zima, las, pada śnieg. Po lesie chodzi podenerwowany niedźwiedź. To złamie choinkę, to kopnie w drzewo, to pogoni wilka - ogólnie - mocno wściekły! Chodzi i gada:

- Po co piłem tę kawę we wrześniu...



Oceanarium

Igor Wierchowicz



Oceanarium

Igor Wierchowicz

NIEKTÓRZY MIKOŁAJKI SPĘDZILI TAK...

Dnia 7.12.2015 r. o godzinie 7.15 klasa 4c pojechała na wycieczkę do Stralsundu. (Stralsund to nadbałtyckie miasto powiatowe i hanzeatyckie w niemieckim kraju związkowym Meklemburgia-Pomorze Przednie, siedziba powiatu Vorpommern-Rügen. Leży nad cieśniną Stralsund i ma połączenie kolejowe i drogowe z największą wyspą Niemiec - Rugią. Z tego też powodu Stralsund nazywany jest bramą Rugii. Należy do najważniejszych miast regionu, obok Neubrandenburga, Rostocku).

Na początku odwiedziliśmy oceanarium w Stralsundzkie, zwiedzający mogą obejrzeć różnorodne morskie przestrzenie życiowe, począwszy od zalewu Greifswaldzkiego aż po otwarty Atlantyk. Następnie udaliśmy się na mały jarmark, który znajdował się około 500 metrów od oceanarium. Potem podjechaliśmy autokarem do muzeum morskigo. Jest to jedyne tego rodzaju muzeum w Europie Środkowej. Posiada obszerne wystawy i akwaria, w przystępny sposób przybliżające życie morskich przepięknych, kolorowych ryb, żółwi i innych stworzeń, rybołówstwa, oceanografii i innych pokrewnych dziedzin. Rocznie odwiedza je setki tysięcy zwiedzających. Duża część zbiorów znajduje się w Kościele Św. Katarzyny. Obok znajdował się duży jarmark. Przypominał on trochę wesołe miasteczko. Mieliśmy 30 minut na zabawę, każdy je wykorzystał inaczej. O godzinie 17 trzeba była wracać do domu. Poszliśmy do autokary i wyjechaliśmy ze Stralsundu, który uzyskał miejskie prawo lubeckie w 1234, w 2002 r. Stare Miasto Stralsundu i starówka Wismaru zostały wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Igor Wierchowicz



Oceanarium

Igor Wierchowicz



Oceanarium

Igor Wierchowicz

JUŻ ZA CHWILECZKĘ, JUŻ ZA MOMENCIK - FERIE!!!

Nadeszła zima, cały czas pada śnieg, a za parę dni ferie zimowe. Jak dobrze wykorzystać ten czas? Oczywiście bawić się! Tylko w co? Najpopularniejsze jest zjeżdżanie na sankach (albo innych przedmiotach), lepienie bałwana, robienie orłów czy bitwa na śnieżki. Oczywiście jeździcie też na łyżwach, nartach lub na snowboardzie. Jednak istnieje wiele innych zabaw, np. odkrywanie Bieguna Północnego. Wystarczy tylko puścić wodze fantazji. Niestety popularne jest także nacieranie. Zbyt wiele o tym nie wiem (nigdy nie brałam w nim udziału) jednak pamiętajcie, że jest ono niebezpieczne. Ofiara nacierania może po tej „przyjemności” leżeć chora w łóżku.

UWAGA: Nigdy nie ślizgajcie się po zamrzniętym jeziorze, nie zjeżdżajcie na sankach blisko ulicy i nie rzucajcie lodem.



Ferie

Internet

MOŻNA TEŻ CHWILĘ POGLÓWKOWAĆ

1. Zagadka studencka I - Wisielec

Pewny człowiek nocą jechał samochodem przez las. W pewnym momencie przy drodze zobaczył wisielca. Zatrzymał się i natychmiast wezwał policję. Policjanci, jak tylko przyjechali, spisali jego zeznania w sprawie wisielca i wystawili mu mandat. Za co dostał mandat?

2. Zagadka studencka I - Kobieta na pustyni

W samym środku afrykańskiej pustyni znaleziono zwłoki kobiety ubrane tylko w bieliznę. W rękę trzymała pół złamanej zapalniczki. Do najbliższej oazy jest cztery dni drogi, a w miejscu, gdzie ją znaleziono, nie przechodzi żaden szlak. Jak ona się tu znalazła?

3. Najtrudniejsza z zagadek Golluma

Coś, przed czym w świecie nic nie uciecze,
co gnie żelazo, przegryza miecze,
pożera ptaki, zwierzęta, ziele,
najtwardszy kamień na mąkę miele,
królów nie szczędzi, rozwała mury,
poniżej nawet najwyższe góry.

1. Kierowca dostał mandat za źle ustawione światła, bo nie mógł widzieć wisielca z boku drogi. 2. Kobieta leciała balonem, który zaczął spadać, pozbywano się balastu (nawet ubrań), potem losowano zapalniczkę, kto ma wyskoczyć... 3. Czas.

GDY WAM SIĘ ZNUDZI NICNIEROBIENIE, MOŻECIE SIĘGNAĆ PO KSIĄŻKĘ

Witajcie! To ja Zosia. Chciałam dzisiaj zaproponować wam pewną książkę na te ponure zimowe dni. Nosi ona tytuł „Pompon w rodzinie Fisiów”, a jej autorką jest Joanna Olech. Pompon (główny bohater) jest.....smokiem, który wyszedł z odpływu umywalki. Po pewnym czasie ukrywania go przez dzieci (Malwinę i Gniewka) przed rodzicami i całym światem Pompon stał się bardzo kłopotliwym zwierzęciem domowym. Wkrótce wszystko wychodzi na jaw. Pompon i reszta mają wiele sympatycznych (albo wręcz przeciwnych) przygód. Jeżeli chcecie je poznać to przeczytajcie tą polecaną przeze mnie książkę.



Książka na ferie

Internet

Ostatnio przeczytałam książkę pt. „Zapiski nastolatki (nie) takiej jak inne”, którą napisała Barbara Wicher.

Opowiada ona o dziewczynce Oliwii, której mama nie pracuje, a tata właśnie został bezrobotny. Rodzina przenosi się razem z psem do mieszkania babci. W pewnym momencie, okazuje się, że ojciec głównej bohaterki jest potomkiem Jagiellonów i prawowitym władcą tronu. Dziewczynka jest zrozpaczona! Oprócz tego zakochują się w niej naraz: wspaniały Szymon (z wzajemnością) i okropny Apolonek, pożeracz niewinnych ptysiów. Oliwia ma wielu przyjaciół, ale i wrogów takich jak: pani historyczka i Zoła (zwana Zuzią). Gdy wreszcie główna bohaterka godzi się, że jest księżniczką, jej starszy brat rzeka się prawa do tronu, co oznacza, że w przyszłości to ona będzie królową. Na szczęście Oliwia zawsze może liczyć na pomoc przyjaciół.

Książka ta jest bardzo ciekawa, bo opowiada o życiu mojej rówieśniczki, której świat nagle się odmienia i dzieją się niesamowite rzeczy. Polecam ją wszystkim, a zwłaszcza dziewczynom.

Paulina